Ner 84. ROK 1840 PIĄTEK 10 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. dziesięć miesięcznie Złp. cztéry Nr. pojed. gr. dziesięć

Imiona Rzymskie.
Jutro Leona Papieża.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Jaromir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
9 6	27" 5" 550	+ 1, 6	2, 29	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	6, 011	+ 9, 8	2, 88	Południowy słaby	Chmury	
10	6, 017	+ 6, 4	2, 88	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz mały Grmot

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 23 *Marca.* —

Względem pogłoski o wypowiedzeniu wojny przez cesarza marokońskiego, zawiera list z Tulonu 21 b. m. co następuje: Tutejsze władze otrzymały wczoraj wiadomości nader ważne. Paropływ *Sfinx* stanął w dniu 16 w Mahon przybywając z Algieru. Tyle tam dowiedziano się właśnie, że cesarz marokoński wypowiedział wojnę Francyi. Tę wiadomość otrzymał konsul amerykański od swego kolegi w Tanger, a kapitan gabary Lemproie prosił kapitana paropływu *Sfinx*, żeby tę wiadomość doniósł prefektowi marynarki w Tulonie. Cesarz marokoński nie poprzestając na przesyłaniu Abd-el Kaderowi wojska i amunicyi, dozwolił teraz wysłańcom jego, w meczetach swego państwa głosić świętą wojnę. Kiedy konsul nasz stosownie do instrukcyi swego rządu czynił mu w tym przedmiocie przedstawienia i wezwał go aby się otwarcie za lub przeciw emirowi oświadczył, z razu dał dwuznaczną odpowiedź, ale w końcu oświadczył, że stosownie do życzenia wszystkich wiernych widzi się w konieczności ogłoszenia świętej wojny i działania zgodnie z Abd-el-Kaderem i bejem Tunis, aby zmusić niewiernych do oddalenia się z północnej Afryki. — Eskadra rezerwowa dowodzona przez admirała Rozamel liczy 4 okręty a to jest więcéj niż dostatecznem do bombardowania Tangeru. Wszystko zdaje się wskazywać, że Abd-el-Kader osobiście był w Marokko, dla porozumienia się z cesarzem. Musiemy przewidywać, że wojna na północy Afryki z większą gwałtownością niż kiedykolwiek rozpocznie się. Honor i interes Francyi wymagają, aby izba deputowanych podała rządowi środki, do silnego wystąpienia w téj sprawie.

— *Londyn* 21 *Marca.* —

Królowa w środę udzieliła posłuchanie posłom wirtemberskiemu, bawarskiemu, hanowerskiemu i hiszpańskiemu i przyjęła od nich pisma ich monarchów.

Chartyści stawieni przed sądem z powodu rozruchów w Sheffield, zostali przez przysięgłych uznani winnemi występku przeciwnych prawu sprzysiężeń i zawichrzeń, jednakże wyrok nie został jeszcze na nich wydany.

— *Dnia* 23 *Marca.* —

Przy okoliczności przedłożenia w izbie wyższej petycyi przeciw prawu zbożowemu; oświadczył lord Melbourne, że nie jest za-

miarem rządu przedstawiać projekt zmiany, a tém bardziéj zniesienia tego prawa i powtórzył co już był kilkakrotnie oświadczył, iż podług jego osobistego mniemania, zupełne zniesienie tego prawa byłoby bardzo nieroztropném, ale niejakie modyfikacye przy stosownych okolicznościach wydawałyby mu się korzystnemi.

Xiąże Wellington miał dziś posluchanie u xięcia Alberta, któremu złożył dypłom doktorski prawa, który mu przez uniwersytet Oxfordzki nadany został.

Morning Chronicle mówi znów o potrzebie traktatu handlowego między Anglią i Hiszpanią, przyczém nieco bliżéj rozbiera stosunki finansowe tego ostatniego kraju. Podług tego dziennika odwołującego się do dzieła pana Henderson, który długo był konsulem w Kartagienie, ludność Hiszpanii dochodzi 16 milionów, i przy rozumnym systemie celnym wypadłoby na głowę najmniéj 20—25 szylingów za używanie wprowadzonych tam obcych artykułów, tak że rocznie za 16—20 milionów funtów szterlingów towarów, możnaby do Hiszpanii wprowadzić, co przy średnim cle 25 pct. przyniosłoby rządowi hiszpańskiemu więcéj niż 4 miliony funt. sztr. kiedy tymczasem przy teraźniejszym systemie zabraniającym obcych towarów, rząd hiszpański zaledwie 60,000 f. z tego źródła rocznie otrzymuje.

Xiążę Ernest sasko-koburski wrócił tu z swoich wycieczek na prowincyi gdzie odwiedzał znakomitą szlachtę; słychać że nie zatrzyma się w Anglii dłużéj jak do wielkiéj nocy. Pogłoski o jego skłonności dla xiężniczki Augusty Cambridge, ogłasza *Courier* za nieuzasadnione.

Morning Post zaprzecza pogłosce powtarzanéj przez kilka dzienników francuzkich jakoby xiężna Kent miała zamiar towarzyszyć xiężniczce Wiktoryi sasko-koburskiéj do Paryża.

Wydaną została w Londynie nowa mappa Chin na któréj bieg rzek, i kierunek dróg, skreślony jest podług podań poselstwa lorda Macartney. Położenie twierdz, i najważniejszych punktów obronnych dokładnie jest tam oznaczone, a nazwiska miast ułożone są tak, żeby w przeczytaniu brzmiały ile możności najpodobniéj do nazwisk jakie im w Chinach nadają. Całe państwo podzielone jest na 23 prowincye, z których znowu każda dzieli się na rozmaite Tich, Czech, Ting, i Tein, co odpowiada mniéj więcéj departamentom, powiatom, obwodom i gminom. Jedna z tych prowincyi zwana Czikiang, obszerna przestrzeń w któréj uprawiają herbatę, zawiera ludność bardzo podobną do francuzkiéj. Cała ludność państwa podług cesarskiego rocznika wynosi 375 milionów mieszkańców, co jest nieledwie trzecią częścią całéj ludności kuli ziemskiéj.

W sobotę odbyło się wielkie zgromadzenie tutejszych katolików, na którém postanowiono podać adresy do królowéj, xięcia Alberta i xiężnéj Kent, adresy te popierane były przez p. Morgan John O'Connell, który między innemi zwrócił na to uwagę, iż żaden katolik nie miał udziału w zaburzeniach chartystowskich, chociaż to wyznanie bardzo jest rozgałęzione w Wallii i Monmouth.

Pułkownik Stoddort miał zostać wypuszczony na wolność przez rządzcę Buchary z warunkiem żeby uorganizował korpus artyleryi.

Na granicy kanadyjskiéj rząd angielski zdaje się że myśli o wzmocnieniu swoich stanowisk. Z nowego Brunszwigu także donoszą, że tamtejsze zgromadzenie rządzące, znaczną większością przyjęło bil upoważniający gubernatora do zawerbowania korpusu 1,200 ludzi wcelu strzeżenia północno wschodniéj granicy.

— *Madryt* 15 *Marca.* —

Pan Arguelles w dniu dzisiejszym przemawiał w izbie przeciw panu Martinez de la Rose; hrabia Toreno zapewnie mu odpowie. Ciągle mówią, że exaltyści zamierzają uczynić powstanie mimo to nie okazuje się nigdzie obawa. *Eco del Comercio* nie zaprzestaje opozycyi.

Eco del Aragon z dnia 17 marca zawiera rozkaz dzienny z głównéj kwatery w Teruel, podług którego trzecia dywizya w dniu 7 b. m. pod Alto Buey zadała znaczną klęskę nieprzyjacielowi. Karliści mają tylko 8 batalionów w około Castellote.

Pan Safont znany bankier hiszpański przejeżdżał przez granicę przed kilku dniami jadąc z Paryża do Madrytu. Czynił on usiłowania w celu wyjednania pożyczki dla swego rządu.

— *Muniesa* 4 *Marca.* —

(Główna kwatera xięcia Vittoryi). Z największemi tylko wysileniami zdołaliśmy ciężkie działa, które kilkakrotnie były w niebezpieczeństwie zapadnięcia pod śnieg, aż tutaj przyprowadzić. Musiano łamać sobie drogę przez lód, dla otrzymania przystępnéj ścieszki, i zapewnienia bezpiecznéj drogi stu ludziom, którzy dopomagali koniom w téj prze-

prawie. Zimno jest nadzwyczajnie ostre. Kilkunastu ludzi zmarzło, ale to nie zmniejszyło ogólnego entuzjazmu.

Rozmaitości.

— Amator muzyki, pierwszego rzędu elegant i niezły śpiewak, był niedawno zaproszony na świetny wieczór, na którym miał wykonać tercet z panią Damoro i panem Marjo. Towarzystwo było dobrane, tualety wytworne, damy zachwycające. Amator unosił się nad pięknością zabawy, w tém dano mu znać, iż kolej przyszła do śpiewu. Dobrze, rzekł do siebie, tylko odważnie, lecz wprzód muszę mieć chustkę do nosa; niestety! Elegant zapomniał chustki, a czas naglił. P. Marjo i pani Damoro, siedzieli już przy fortepianie. Biedny elegant słyszy już preludja do akompanjamentu, cóż tu czynić! Przypadkiem znajduje się w jego kieszeni *Dziennik mód;* ociera sobie nos dziennikiem, wraca do salonu, siada między artystami i przygotowuje się do walki muzycznej z miną najpoważniejszą. Ledwo chciał usta otworzyć, aż tu Marjo parsknął śmiechem, pani Damoro spogląda na amatora i wpada także w śmiech konwulsyjny, który wkrótce rozległ się w całém towarzystwie. Cóż tedy zaszło? Oto numer dziennika, którego elegant użył, był świeży z pod pressy, tak więc tytuł: *»Dziennik mód«*, przedrukował się na nosie eleganta, to jest pierwszy wyraz tytułu na prawéj a 2gi na lewéj stronie nosa. Przejrzawszy się w lustrze, chciał powtórnie sięgnąć po chustkę i omdlał z gniewu. Nazajutrz znajdował się na drodze do Marsylii, zkąd zamyśla odpłynąć do Afryki.

— Nowa drama Ludwika Linjerol, teraz przedstawiona we Lwowie w teatrze polskim podobała się bardzo. Aktorowie grali wybornie, a teatr był przepełniony.

— *Stare mody*. Starzy wiedzieli bardzo dobrze, co dogodnem i przyjemném jest dla człowieka. Dowodem tego są jeszcze podziśdzień dawne meble, ubiory, tudzież inne przedmioty, równie jak i to, iż do wielu starożytnych rzeczy powracamy. Niektóre modne rzeczy dokonały już zwego obiegu, i teraz znowu na tém miejscu stanęły, zkąd wyszły. Nieraz w niedzielę widziemy stare matrony w takich samych wierzchnich sukniach, jakie dziś najmodniejsze damy noszą. Nakoniec jakiegoż kształtu chwyci się moda? gdy wszystkie kombinacye wyczerpie, znowu od tego, co już było, zaczynać musi. I tak zdaje się, że panowie krawcy w wynalazku nowych krojów, dowcip swój już wyczerpali. Dla tego też robią tak niekształtne gunie (paletots), jakie Górale zakrakowscy już od wieków bójki noszą.

— Wan-Mander opowiada, że Anna Smyters małżonka holenderskiego rzeźbiarza wymalowała krajobraz, przedstawiający wiatrak, do którego po schodach idzie młynarz z workiem, koń z wozem stoi obok młynu i kilku wieśniaków widać na gościńcu; cały obraz był tak drobny, iż można było zakryć go ziarkiem pszenicy.

— Ajent bankowy P. C. w Paryżu, wracając niedawno do domu, ujrzał w oknie swojego mieszkania jegomości palącego sygaro i mającego do niego zadziwiające podobieństwo. Takież rysy, postać i własny szlafrok pana C., ledwo nie pozbawiły zmysłów przestraszonego ajenta. Pan C. otwiera drzwi i zostaje jak wryty, nakoniec wyjaśniła się niespodzianka, ów gość był bratem ajenta, oba byli bliźniętami, a pan C. myślał, że brat umarł już przed 20 laty w Ameryce.

— W lodzie niedawno oderwanym w górach na granicy Włoch, znaleziono człowieka, którego ciało i odzież nie były jeszcze zepsute; z paszportu znalezionego w jego kamizelce a datowanego r. 1607, okazuje się, że zamarzły był żołnierzem hiszpańskim. Zostawał przeto w lodzie przez lat 233.

— Sławny żeglarz napowietrzny p. Green czytał w tych dniach rozprawę w Londynie, w któréj dowodził, iż z łatwością można odbyć żeglugę napowietrzną z Ameryki do Europy w przeciągu dni 4ch. Green utrzymuje, iż za pomocą 2ch ruchomych skrzydeł, można sterować w warstwie atmosfery wolnéj od wiatrow. (Niech spróbuje....)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Kwietnia.

Bystrzanowski Maxymilian ob., Slaski Adam ob., Kowalska Ludwika ob., Olechowski ob., z Polski; — Rogge Henryk z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dysterloff Konstancya ob., Gołuchowski Teodor ob., Znamirowski Paweł ob., Ożarowska Cecylia hr., do Polski; — Przybylski Franciszek do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 665.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 27 grudnia 1839 roku do Nru 7,246 D. G. zapadłego, podaje do wiadomości powszechnéj, iż z dniem 1 lipca b. r. 1840 będzie ogólna summa złp. 8,200 w monecie srebrnéj courrant różnych Instytutów tutejszych własność stanowiąca do wypożyczenia na realności tu w kraju położone i bezpieczeństwo hypoteczne zapewniające, wzywają się przeto pretendenci ażeby podania stósownie z dołączeniem dokumentów pewność hypoteki wykazujących wcześniéj uczynić nieomieszkali.

Kraków d. 4 lutego 1840 r.

Senator Prezydujący
J. KSIĘŻARSKI,
(3r.) Referendarz L. *Wolff*.

Nro 1051.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomiony rapportem kassy Dochodów Niestałych z dnia 21 lutego r. b. Nro 106, iż kontrybuenci podatków skarbowych wbrew dawniejszém rozporządzeniom takowe po większéj części zdawkową monetą i bez konsygnacyi przynoszą, ostrzega tychże, aby do rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 14 sierpnia 1835 Nro 6,302, z. r. 1834 wydanego, mocą którego kassy publiczne nie więcéj jak złpols. 1 monetą zdawkową na każdych złpols. 10 przyjmować mogą ściśle się stósowali, które to rozporządzenie, aby do powszechnéj doszło wiadomości przy odgłosie trąby w mieście Krakowie i jego przedmieściach zapublikowaném tudzież w Gazecie krajowéj i w Dzienniku Rządowym zamieszczoném zostaje.

Kraków dnia 27 lutego 1840 r.

Senator prezydujący
KIEŁCZEWSKI
Paprocki Referend.

Nro 1524.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w massie Ignacego Zywickiego w dniu 12 września 1811 roku w mieście tutejszém bez testamentu zmarłego znajduje się kwota złotych polskich 626 gr. 20, przeto po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa sukcessorów rzeczonego Ignacego Zywickiego, prawo do spadku tego mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech od daty ogłoszenia rachując, z stosownemi dowodami po odebranie spadku tego do Trybunału I. Instancyi zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie massa ta jako bezdziczna na rzecz skarbu Wolnego Miasta Krakowa przyznaną zostanie.

Kraków dnia 30 marca 1840 r.

Sędzia prezydujący
DUDREWICZ.
(1r.) Sekr. Tryb. *Librowski*.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miastu Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż wskutek uchwały rady familijnéj w Sądzie Pokoju Okręgu I. na dniu 26 marca r. b. zapadłéj przez Trybunał zatwierdzonéj, odbywać się będzie w domu pod L. 35 przy ulicy Grodzkiéj w dniu 14 b. m. i r. o godzinie 9 rano licytacya różnych ruchomości, i wio po Janie K. Pietrzykowskim pozostałych. Chęć licytowania mający z gotowemi pieniądzmi przybyć raczą.

Kraków dnia 10 kwietnia 1840 r.

(1r.) Sebastyan *Korytowski*.

Doniesienie prywatne.